

## **Wojna i miłość**

**Jan Chryzostom Pasek** spisał u schyłku życia (1636-1701) słynne "Pamiętniki". Opisał w nich szczegółowo okres swojej służby w wojsku w czasie której walczył ze Szwedami pod komendą Stefana Czarnieckiego, uczestniczył w wyprawie do Danii, następnie walczył z Moskwą, a także dowodził podjazdem pospolitego ruszenia przeciw Turkom. Podczas rokoszu Lubomirskiego stanął po stronie króla, brał udział w elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w r. 1672. „Pamiętniki” są zapisem mentalności szlachcica polskiego połowy XVII wieku z całym przywiązaniem do swobód i przywilejów. Są też kopalnią wiedzy o ówczesnych obyczajach.

W „Pamiętnikach” Jana Chryzostoma Paska spotykamy po raz pierwszy postacie, znane nam z późniejszych powieści – Kmicica („*Pamiętniki*” rok 1658), Ostrzyckiego („*Pamiętniki*” rok 1665) czy też Skrzetuskiego („*Pamiętniki*” rok 1660). Odnajdujemy również Iwana Mazepę, a właściwie Jana Kołodyńskiego, o którym Pasek wyraża się bardzo nieprzychylnie.

Wielu naszych wielkich pisarzy i poetów czerpało z „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska wiedzę i inspirację dla swej twórczości. „Pamiętnikami” zachwycił się Adam **Mickiewicz** w czasie swoich paryskich wykładów, Juliusz **Słowacki** uczynił z Mazepy postać tytułową.

Szczególne znaczenie miały „Pamiętniki” dla rozwoju polskiej powieści historycznej. Czerpali z nich zarówno Józef Ignacy **Kraszewski** jak i Henryk **Sienkiewicz**, czy Walery **Przyborowski**.

Pewne postacie literacko-historyczne są wieczne. Co pewien czas ożywają na kartach nowych powieści.

W 2006 roku nastąpił taki właśnie proces. **Dorota Silaj** wydała swoją nową powieść „**Wojna i miłość**”. Rzecz dzieje się w latach 1655 – 1660 w czasie wojny ze Szwedami.

Wątek historyczny przeplata się tu z wątkiem romansowym – wielkiej miłości panny Eweliny i Beniamina Ostrzyckiego. Sceny przemykania się kanałami pod szwedzką kwaterą w celu uwolnienia panny Eweliny można przyrównać chyba tylko do Rozdziału VI „Szwedów w Warszawie” Walerego Przyborowskiego, w którym jest mowa o tajemnicy Mistrza Ascolego.

Powieść jest napisana w sposób zrozumiały i przystępny dla dzisiejszego czytelnika. Jedyne zastrzeżenie mam co do wieku panny Eweliny. W pierwszym rozdziale powieści jest powiedziane wyraźnie że liczyła sobie około trzydziestu wiosen, a więc w dniu ślubu miałyby ich trzydzieści pięć. W siedemnastym wieku był to wiek bardziej odpowiedni dla statecznej matrony niż dla panny młodej. Ale – możemy sobie wyobrazić, że panna Ewelina wyglądała znacznie młodziej i tym tłumaczyć można fakt, że kochało się w niej na zabój wielu młodych szlachciców.

Wszak i sam pan Jan Chryzostom Pasek ożenił się z damą czterdziestosześcioletnią, myśląc, na podstawie jej wyglądu i temperamentu, że nie liczy ona więcej niż lat trzydzieści.

Podsumowując – powieść czyta się z zainteresowaniem, a do tego ma ona cenne wartości poznawcze. Świetna lektura na długie zimowe wieczory.